polska-zbrojna.pl

ROSZADY PO AMERYKAŃSKU

2013-07-27

Zrestrukturyzowane brygady będą miały większe zdolności bojowe niż obecnie.

Amerykańskie wojska lądowe pod koniec czerwca przedstawiły szczegóły dotyczące redukcji jednostek bojowych. To konsekwencja decyzji o zmniejszeniu liczby żołnierzy czynnej służby w US Army o około 80 tysięcy (do 490 tysięcy żołnierzy), wynikającej z konieczności obniżenia nakładów na obronę.

Niepotrzebne skreślić

US Army poinformowała, że do końca roku budżetowego 2017 zniknie dziesięć brygadowych zespołów bojowych (brigade combat team, BCT) stacjonujących na terenie USA. Cięcia rozłożą się równomiernie – osiem z dziesięciu czynnych dywizji straci po jednym BCT, a jedna dywizja – dwa zespoły. Oszczędzono stacjonującą na Hawajach 25 Dywizję Piechoty oraz jednostki na Alasce i w Korei Południowej, ale zostaną zlikwidowane dwie brygady ulokowane w Niemczech. W rzeczywistości jedna z nich – 170 BCT (piechoty) w Baumholder – już nie istnieje, druga zniknie przed końcem roku budżetowego 2013. Widać, że w planach restrukturyzacyjnych uwzględniono polityczno-wojskowy zwrot w stronę Pacyfiku.

„Zreorganizujemy nasze brygadowe zespoły bojowe, tak aby zmniejszyć liczbę dowództw, ale równocześnie rozwinąć możliwie największe zdolności bojowe", powiedział szef sztabu US Army generał Ray Odierno.

Decyzję o reorganizacji poprzedziło między innymi 6,5 tysiąca godzin symulowanych działań bojowych w ramach 34 różnych scenariuszy. Zasięgnięto też opinii dowódców jednostek. Generał Odierno podkreślił, że przeanalizowano również społeczno-gospodarcze skutki planowanych zmian i ich wpływ na środowisko. Przed podjęciem decyzji rozmawiano z wojskowymi, ich rodzinami, lokalnymi władzami i przedsiębiorcami w 30 różnych garnizonach. W każdym z miejsc, gdzie zostanie zlikwidowany zespół bojowy, będzie bowiem o 30 procent mniej żołnierzy oraz o 15 procent pracowników wojska.

Liczba brygadowych zespołów bojowych zmniejszy się z 45 do 33. W amerykańskich wojskach lądowych będzie 12 brygad pancernych (do 2012 roku określanych jako ciężkie), 14 piechoty i 7 bojowych wyposażonych w kołowe wozy bojowe Stryker. Generał Ray Odierno ujawnił, że docelowo mają być 32 BCT, ale informacja o trzynastej likwidowanej brygadzie zostanie podana pod koniec bieżącego roku lub na początku 2014. Ogłoszone w czerwcu zmiany w amerykańskich wojskach lądowych nie ograniczą się jedynie do cięć. Początkowo zapowiadano redukcję US Army o osiem brygad, ale już na początku 2012 roku jej szef sztabu zasygnalizował, że może być zlikwidowanych więcej BCT, jeśli równocześnie zostanie przeprowadzona głęboka restrukturyzacja jednostek, które pozostaną. I tak się stało.

Największe zmiany będą dotyczyć struktur brygadowych zespołów bojowych piechoty (zaliczane są do nich też jednostki powietrznoszturmowe, powietrznodesantowe i górskie) i pancernych. Generał Odierno potwierdził, że wzmocnione zostaną one trzecim batalionem manewrowym. Tym samym spełniono postulat dowódców liniowych, którzy chcieli tego po doświadczeniach z operacji w Afganistanie i Iraku. Równocześnie zostaną zrestrukturyzowane brygadowe dywizjony artylerii, które obecnie dysponują dwiema bateriami po osiem dział każda. Po reorganizacji dywizjon artylerii brygady pancernej lub piechoty zostanie wyposażony w trzy baterie, ale tylko z sześcioma działami. Dzięki temu każda z grup bojowych tworzona na bazie batalionu manewrowego będzie miała zapewnione wsparcie ogniowe.

Generał major John M. Murray, dyrektor do spraw zarządzania siłami w sztabie US Army, poinformował, że brygadowy batalion jednostek wsparcia zostanie przekształcony w batalion saperów. Podobnie brygada Strykerów, która nie ma w swej strukturze takiego batalionu, zostanie wzmocniona jednostką saperską tego szczebla. Po otrzymaniu nowych pododdziałów i powiększeniu istniejących amerykański brygadowy zespół bojowy będzie liczył około 4,5 tysiąca żołnierzy.

Powrót do przeszłości

Zapowiedziane przez generałów Odiernę i Murray'a zmiany w brygadach to ich druga wielka reorganizacja w ciągu niespełna dziesięciu lat. W końcu stycznia 2004 roku sekretarz obrony Donald Rumsfeld zaaprobował wzrost liczby brygad z 33 do 43. Koncepcja zakładała, że docelowo

będzie ich 48 (zwiększenie liczby BCT w dywizjach z trzech do czterech). Równocześnie postanowiono zredukować brygadowe bataliony manewrowe z trzech do dwóch. Za tym poszła między innymi reorganizacja dywizjonów artylerii, które też utraciły trzecią baterię. Te zmiany dotyczyły brygad ciężkich i piechoty. Jednostki Strykerów zachowały zaś trzy bataliony manewrowe i dywizjon z trzema bateriami, ale w odróżnieniu od pozostałych miały po sześć haubic, a nie po osiem.

Jednocześnie zwiększane są zdolności rozpoznawcze. Planowano, że każdy rodzaj BCT będzie miał tego typu batalion (w jednostkach ciężkich nazywany szwadronem). Zdecydowano się też na stworzenie mieszanych batalionów ciężkich, które mają po dwie kompanie czołgów i piechoty zmechanizowanej.

Po zmianach brygadowe zespoły bojowe piechoty mają 3450 żołnierzy i 950 pojazdów kołowych, pancerne – około 3850 wojskowych, 55 czołgów i 85 bojowych wozów piechoty, a brygady Strykerów – w granicach 4,2 tysiąca ludzi, 317 KTO i 588 innych pojazdów kołowych. Oczywiście to dane etatowe, od których stany ewidencyjne mogą nieco odbiegać.

Ogłoszone w czerwcu 2013 roku zmiany stanowią raczej korektę uprzedniej reformy niż odejście od niej. Amerykanie postanowili zachować te rozwiązania, które się sprawdziły, na przykład silne pododdziały rozpoznawcze. Nie ma też sygnałów, by odstąpiono od koncepcji batalionów pancerno-zmechanizowanych.